



SMIECH TO ZDROWIE! :)



CZY WIESZ, ŻE... CIEKAWOSTKI O BOŻYM NARODZENIU



- Kto z Was zrobił dobry uczynek?
- Mnie udały się dwa.
- Jakie Jasiu?
- W sobotę pojechałem do babci i babcia bardzo się ucieszyła.
- A drugi?
- W niedzielę wyjechałem od babci i babcia ucieszyła się jeszcze bardziej.

Jasio mówi do mamy:

- Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.
- Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynkę z matematyki.
- Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.



- Dwóch chłopców spędza noc przed Wigilią u dziadków. Przed pójściem spać, klękają przed łózkami i modlą się, a jeden z nich ile sił w płucach woła głośno:
- Modlę się o nowy rowerek, modlę się o nowe żołnierzyki, modlę się o nowy laptop ...
- Starszy brat pochylił się i szturchnął go mówiąc:
- Dlaczego tak krzyczysz? Bóg nie jest głuchy.
 - Na to chłopiec:
 - Nie, ale babcia jest.



Dowcipy zgromadziła
Kamila Siewierska, kl. 7c

- * Najdroższa choinka na świecie kosztowała ponad 11 milionów dolarów i została ustawiona w Emiratach Arabskich.
- * Największy bałwan na świecie miał 34,4m wysokości.
- * Niezwykle wysoką choinkę w 1950 roku zobaczyli mieszkańcy amerykańskiego Seattle. Stojące w mieście drzewko miało ponad 67 metrów.
- * Ostatni raz w Polsce śnieg na święta mieliśmy w 2012 roku.
- * Gwiazda betlejemka umieszczana na szczycie choinki miała pomagać w powrotach do domu z dalekich stron.
- * Kolędę „Cicha noc” przetłumaczono na ponad 300 języków.
- * Według starej tradycji zwierzęta przemawiają w Wigilię ludzkim głosem. To dlatego dzielono się opłatkiem także z nimi.
- * Boże Narodzenie jest drugim najczęściej obchodzonym świętem na świecie. Pierwszym jest Nowy Rok. Zwyczaj ubierania choinki przywędrował do nas z Niemiec.

Ciekawostki zgromadziła
Julia Suszek, kl. 7c

PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA IM. KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO W ANNOPOLU

NIEREGULARNIK

GRUDZIEŃ 2020

SZKOLNE ECHO

NR 31



Rys. Jagna Szczerepa, kl. 4B

Idą święta, będzie wesoło,

na choinkach cudnie i kolorowo.

Wszystkie bombki w innym kolorze,

ładniej być już nie może.

Będziemy składać sobie życzenia,

by spełniły się wszystkie nasze marzenia.

Spotkamy się rodzinnie

i zjemy potrawy wigilijne.

Ze znajomymi nie możemy się spotkać,

ponieważ koronawirus nas dopadł.

Zaraża się dużo ludzi

i to w nas niepokój budzi.

Jakub Samonek, kl. 5a

REDAKCJA:

Martyna Ufniarz kl. 8b
Gabriela Siebielec kl. 7a
Paulina Pajdowska kl. 8a
Dominika Puzio kl. 7b

Jakub Samonek kl. 5a
Julia Suszek kl. 7c
Kamila Siewierska kl. 7c
Opiekunowie:
Justyna Wolszczakowska
Dorota Liwińska



OD REDAKCJI

Witamy się z Wami ponownie po długiej przerwie. Wiele się w tym czasie wydarzyło, m. in. przeszliśmy na zdalne nauczanie. Każdy stara się odnaleźć w tej niecodziennej sytuacji. My również, ale nie zwalniamy tempa i wracamy z nową porcją ciekawych wiadomości, które, mamy nadzieję, umilą Wam chłodne, grudniowe dni. W tym wydaniu gazetki m.in. poznaacie nowego ucznia z pasją, odbędziecie podróż do Stanów Zjednoczonych z absolutną naszą szkołą oraz zerkniecie na zdalną naukę okiem ósmoklasistki.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia pragniemy życzyć Wam zdrowia, szczęścia i przychylności losu. Niech ten świąteczny czas będzie okazją do spędzenia czasu z rodziną w ciepłe domowego ogniska. Życzymy także tego, aby nadchodzący rok był lepszy od poprzedniego, a troski i smutki odeszły w niepamięć.

Redaktor naczelna Martyna Ufniarz, kl. 8



Jak zachowywać się przy stole?

- * Nie rozpoczynaj jedzenia, jeśli wszyscy nie otrzymali jeszcze swojej porcji.

- * Brudnych sztućców nigdy nie odkładaj na obrus i nie opieraj ich o talerz.
- * Nie rozmawiaj o polityce, religii, a także o innych drażliwych dla gości tematach.
- * Staraj się nie trzymać łokci na stole.
- * Nie zostawiaj niedojedzonych potraw. Lepiej zostaniesz odebrany przez gospodarzy, jeśli kilka razy sięgniesz po dodatkę, niż jeśli zostawisz część potrawy na talerzu.
- * Noża używaj tylko do krojenia mięs. Nie próbuj kroić nim ziemniaków lub makaronu.
- * Nie nakładaj na talerz porcji, których możesz nie być w stanie zjeść.
- * Zawsze wybieraj kawałek ciasta, który jest najbliżej Ciebie.
- * Jeśli danie jest zbyt gorące, poczekaj. Nie dmuchaj, próbując je ostudzić.
- * Przy stole siedź prosto i nie nachylaj się nad talerzem. To jedzenie ma trafić do twoich ust, a nie usta do talerza.
- * Staraj się nie używać telefonu przy stole, gdyż może zostać odebrane jako brak szacunku dla gospodarzy i innych gości.

Gabriela Siebielec, kl. 7a

dzień na lekcjach online, porozmawiać ze sobą i z nauczycielami. Sądzę, że moje początkowe obawy były niepotrzebne.

W przyszłości wolałbym nie zmieniać szkoły, bo tu jest tak jak chciałem.

Jakub Samonek, kl. 5a

Uczeń z pasją



Jagna Szczerepa

Rozmowa z uczennicą klasy 4b, która zaskakuje talentem plastycznym.

Co Cię inspiruje do rysowania?

Najczęściej inspirują mnie uczucia.



Kiedy na przykład jest mi smutno – moje prace są ponure, kiedy jestem szczęśliwa, są pogodne, jasne i ciepłe.

Co i jaką techniką najbardziej lubisz rysować?

Uwielbiam malować i rysować postacie, które często upodabnam do zwierząt. Bardzo często maluję farbami akrylowymi lub akwarelowymi – to moja ulubiona technika.

Kiedy rozpoczęłaś przygodę z rysowaniem i czy wiążesz z tym jakies plany na przyszłość?

Od zawsze lubiłam tworzyć prace plastyczne. Nie umiałam jeszcze dobrze mówić, a już rysowałam, lepiłam z plasteliny i układałam kompozycje z różnych rzeczy. Od zawsze miałam duszę artysty i myślałam, że tak zostanie. W przyszłości chciałabym rozwijać swoją pasję na Akademii Sztuk Pięknych, tak jak moi rodzice.

Jak odnajdujesz się w klasie czwartej i czy pomimo pracy zdalnej masz czas na rysowanie?

Bardzo podoba mi się w klasie czwartej. Lubię swoją nową klasę, nauczycieli i zajęcia. Niestety, przez lekcje zdalne nie doznałam wszystkich nowych doświadczeń. Mimo wszystko zawsze znajduję czas na rysowanie.

Wkrótce święta Bożego Narodzenia, co najbardziej w nich lubisz?

Podczas świąt Bożego Narodzenia uwielbiam spędzać czas z mamą, tatą i moją siostrą. Rodzice opowiadają nam różne ciekawe historie ze swojego dzieciństwa, a my, przy pięknie ozdobionej choince, popijamy ciepłą herbatę.

Dominika Puzio, kl. 7b



Nareszcie... Wymogi wymogami, ale bądźmy szczerzy, nie da się upilnować wszystkiego. Zdarzało się, że ktoś zapomniał zdezynfekować rąk, a co dopiero mówić o zachowaniu dystansu półtora metra od przyjaciela, gdy właśnie mieliśmy mu coś ważnego do przekazania. Stan ten jednak długo nie potrwał i znowu wróciliśmy do świata on-line. Powróciły zdalne lekcje, ale zdecydowanie inne od tych sprzed kilku miesięcy. Teraz nauczyciele dają nam niezły wycisk. Skończyła się sielanka, bo



radzą sobie zdecydowanie lepiej niż wcześniej i wymyślają coraz to nowsze sposoby na zapobieganie naszemu ówczesnemu motto „iść na łatwiznę”. Muszę Wam się przyznać do tego, że nawet w moich najdziwniejszych scenariuszach nie przypuszczałam, że tak będą wyglądać moje ostatnie chwile w tej szkole...

Martyna Ufniarz, kl. 8b

„NOWY” W SZKOLE...

Drodzy Czytelnicy! Mam 11 lat, od września jestem uczniem 5 klasy szkoły podstawowej w Anopolu. Chciałbym



Wam opowiedzieć o swoich przeżyciach.

Na początku roku szkolnego miałem dużo obaw i nie wiedziałem, czy moja nowa klasa mnie zaakceptuje.

Pierwszego dnia oblał mnie zimny pot. Byłem bardzo zestresowany. Chciałem jak najszybciej z każdym zaurzeć przyjaźń. Gdy po pewnym, niedługim czasie polubiliśmy się z koleżankami i kolegami, poczułem wielką ulgę. Jakby kamień spadł mi z serca. Szybko się tutaj odnalazłem. Teraz czuję się tu bardzo dobrze, jak u siebie. Na mojej twarzy często gości uśmiech. Jestem zadowolony, że wszystko ułożyło się tak jak chciałem.

Nauczyciele też byli i są do mnie pozytywnie nastawieni. Cieszą się, że dołączyłem do klasy. Wracając do moich nowych kolegów i koleżanek, świetnie się z nimi „dogaduję”. Uważam, że miło się wobec mnie zachowali, ponieważ zaopiekowali się mną. Pokazali mi, gdzie co znajduje się w nowej szkole. Takich dobrych przyjaciół jeszcze nie miałem! Mogę się teraz uśmiechać od ucha do ucha. Niestety, obecnie nie chodzimy do szkoły ze względu na epidemię. Trochę mi przykro, bo nie możemy się widywać. Chcę, aby to się zmieniło jak najszybciej. Mam nadzieję, że niedługo spotkam się z nimi, z nauczycielami też. Sprawia mi to ogromną radość. Choć trochę mi przykro, że nie możemy się wi-

SŁÓW KILKA OD DYREKTORA SZKOŁY



Drodzy Uczniowie,
Nauczyciele, Rodzice!

Sytuacja, w której obecnie się znajdujemy, wymaga od nas wszystkich pełnej mobilizacji i odpowiedzialności. Nauka na odległość stała się koniecznością i stanowi wielkie wyzwanie. Nie jest łatwo, ale dokładam wszelkich starań, aby działania naszej szkoły pozytywnie wpływały na rozwój uczniów.

Jestem świadoma tego, że wielu z Was miewa chwile zwątpienia i niepewności. Budujące jest jednak to, że wspieramy się nawzajem, że wspólnie udało się nam wypracować efektywne metody pracy zdalnej.

Dziękuję Wam wszystkim za to, że potrafiliście odnaleźć się w wirtualnym świecie, że sprościliście różnorodnym wymaganiom, że jesteście aktywni i wyrozumiali. Doceniam Waszą kreatywność, umiejętność współpracy i rozwagę.

Przed nami Boże Narodzenie. Pragnę, aby te święta upłynęły nam wszystkim w spokojnej, rodzinnej atmosferze, pełnej ciepła, zrozumienia i rado-



ści. Życzę także wszystkiego dobrego w zbliżającym się Nowym Roku, aby dał on szansę zrealizowania planów osobistych i zawodowych, aby był lepszy od obecnego. Przede wszystkim jednak życzę zdrowia...

Z wyrazami szacunku
dyrektor szkoły
Danuta Ryfka



CZAS WOLNY W KWARANTANNIE

Od ponad pół roku wszyscy próbujemy odnaleźć się w sytuacji, którą Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła jako pandemię koronawirusa. Dla zdrowia i bezpieczeństwa własnego oraz innych, musieliśmy nauczyć się nowych zachowań z w i ą z a n y c h z przestrzeganiem tzw. reżimu sanitarnego. Adaptacja do nowej rzeczywistości to rezygnacja z wielu, być może ulubionych form spędzania czasu wolnego. W kolejnych miesiącach dom stał się nie tylko miejscem odpoczynku, ale i nauki - realizacji obowiązku szkolnego. Zamiast narzekać, jak bar-



Rys. Jagna Szczepka, kl. 4B



dzo nas to ogranicza w codziennym życiu, poświęćmy kilka akapitów na przywołanie pozytywnych działań, które możemy podjąć w tych okolicznościach. W zmienności są także rzeczy niezmiennie, choćby potrzeba odpoczynku.

Jak relaksować się i ciekawie spędzić czas wolny w dobie koronawirusa?

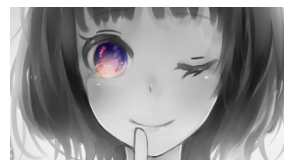
Będąc w domu możesz:



- ☺ zadbać o formę fizyczną
 - wykonywać proste ćwiczenia gimnastyczne, a zamiast hantli użyć plastikowych butelek z wodą, kilkakrotnie wbiegać po schodach, itp.
- ☺ poczytać poleconą książkę, posłuchać e-booka (być może ostatnio miałeś na to mniej czasu, bo ciągle gdzieś gonieś),
- ☺ zacząć pisać wiersze, pamiętnik, prowadzić bloga,
- ☺ wspólnie z domownikami upiec lub ugotować coś nietypowego,
- ☺ nauczyć się od mamy lub babci haftowania, szycia, robienia na drutach (to manualne zajęcie wcale nie jest przypisane tylko płci żeńskiej),
- ☺ napisać tradycyjny list i wysłać go do znajomych/ przyjaciół, którzy są daleko,
- ☺ rozwiązywać krzyżówki, sudoku

lub inne łamigłówki,

- ☺ zagrać z rodziną w planszówkę lub kultowe "Państwa, miasta...",
 - ☺ zrobić porządki w szufladach i innych zakamarkach swojego pokoju,
 - ☺ stworzyć drzewo genealogiczne, dopytać bliskich o swoich przodków,
 - ☺ poczytać, pooglądać wirtualnie ciekawe miejsca w Polsce, a gdy pandemia minie odwiedzić kilka z nich,
 - ☺ wziąć udział w konkursie, który odpowiada Twoim zainteresowaniom,
 - ☺ zatroszczyć się o dziadków,
 - ☺ zaangażować się w pomaganie innym – można to robić bezpiecznie, w różnych formach,
 - ☺ zajrzeć na stronę organizacji zrzeszających dzieci i młodzież np. ZHP,
 - ☺ skorzystać z bezpłatnych webinarów dla młodzieży,
 - ☺ stworzyć własny projekt w interesującym Cię temacie i zaprosić innych do działania on -line,
 - ☺ zrobić porządki na pulpicie swojego komputera, laptopa.
- Nadal możliwe jest wychodzenie na dwór, choć nieco zawężony czas, przestrzeń i zakres mobilności. Staraj



OKIEM

ÓSMOKLSISTKI

11 marca 2020r. już od rana krążyły plotki o zamknięciu szkół. W końcu minister ogłosił tak wyczekiwaną przez uczniów wiadomość. Calutkie dwa tygodnie wolnego! Huraaaa!

Po ostatnim dzwonku dosłownie wybiegliśmy ze szkoły. Każdy planował, jak wykorzysta ten cudowny czas. Niestety, już kilka dni potem nasz zapał został ostudzony. Zostaliśmy zmiażdżeni tysiącem przygnębiających informacji. Zaczęły się zdalne lekcje, przypadków zakażenia przybywało i pojawiały się nowe obostrzenia. Tak właśnie zaczęła się pandemia koronawirusa...

Były jednak i plusy tej niecodziennej sytuacji. W końcu mieliśmy jakąś przewagę nad nauczycielami! Teraz byliśmy we własnym cyfrowym żywiole. Mogliśmy naginać



Rys. Jagna Szczerepa, kl. 4B

rzeczywistość na naszą korzyść. Opuszczając lekcje czy udając, że coś nam nie działa, czuliśmy dreszczyk emocji. Z tego wszystkiego wynikało



mnóstwo śmiesznych sytuacji. Myślałem, że większość z nas miała jakąś wpadkę, którą było chociażby zwykłe zaspanie na lekcje. I choć momentami było fajnie, to coraz częściej doskwierała nam nuda. Niektórzy usiłowali sobie z nią radzić. Można było spróbować swoich sił w kuchni, rysowaniu czy graniu na gitarze.

Pamiętacie może, jak niektórzy pół żartem pół serio mówili, że nie wrócimy już do szkoły do wakacji? Cóż, najwyraźniej wywołali wilka z lasu. Zakończenie roku było jedyne w swoim rodzaju. Nie było standardowej akademii, gdzie wszyscy wspólnie żegnaliśmy kolejne semestry szkoły. Musieliśmy zadowolić się tylko zwykłym odbiorem świadectwa, a i to odbywało się dość dziwnie, bo na dworze. Każdy miał wyznaczoną godzinę przyjścia na plac szkolny. Nawet nie było okazji spotkać się ze znajomymi. No i nadeszły wakacje. W tym czasie było dość beztrosko i, można powiedzieć, normalnie. Prawie normalnie...

Rozpoczęcie roku było niejako powrotem do rzeczywistości. I choć w maseczkach, byliśmy w szkole.

buję jeszcze około 150 godzin na żaglach, aby móc zdawać patent na sternika morskiego. Rejs był przepiękny, pełen wspaniałych widoków na przeurocze włoskie porty, bezkresne wody morskie i czyste nie-



bo oglądane podczas nocnych wacht nawigacyjnych na pokładzie naszego żaglowca Pogorii. Oby pandemia została szybko opanowana, abym mogła

wrócić na morze.

Czy obecnie pracuje Pani w trybie zdalnym?

W wojsku szkolimy się normalnie, gdyż praca w trybie zdalnym raczej nie byłaby możliwa. Jednak niektóre szkolenia odbywają się w trybie zdalnym, np. kursy na wyższe stopnie wojskowe.

Jak zmieniła się Pani praca w dobie pandemii?



W mojej jednostce to znaczy w 10. Wrocławskim Pułku Dowodzenia pracujemy tak jak przed pandemią. Szkolimy się dalej tak samo. Za pomoc społeczeństwu odpowiedzialne są Wojska Obrony Terytorialnej- to ich zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i realizacja zadań z zakresu zarządzania kryzysowego.

Czy Pani obowiązki są ograniczone ze względu na pandemię?

Występuje wiele ograniczeń, które wpływają na normalny tok służby. Nie mogę prowadzić wszystkich zajęć ze swoim plutonem, ponieważ w jednostce musimy, tak jak w przestrzeni publicznej, zachowywać dystans społeczny. Stąd też ograniczone są niektóre ćwiczenia i tak na przykład zostały odwołane ćwiczenia, na których mieliśmy rozwijać stanowisko dowodzenia dla Prezydenta RP i Ministra Obrony Narodowej (tym zajmuje się moja jednostka w czasie "W"- tzn. konfliktu zbrojnego).

Czy w obecnej sytuacji organizowane są szkolenia lub służby związane z misjami zagranicznymi?

Moja jednostka nie realizuje obecnie żadnych misji zagranicznych, więc trudno mi jest powiedzieć jak to funkcjonuje w innych jednostkach.

Dziękuję za interesującą rozmowę. Życzę Pani zasłużonego odpoczynku i świąt spędzonych w miłej atmosferze.

Dziękuję. Również życzę wszystkim wszystkiego najlepszego.

Paulina Pajdowska, kl. 8a

się każdego dnia spędzić choć kwadrans na świeżym powietrzu. Spaceruj z rodzeństwem, rodzicem, z psem-jeśli masz czworonoga. A może wyprowadzisz psa starszej sąsiadki, osoby chorej, niepełnosprawnej? To byłby już Twój wolontariat.

Idź do lasu, bo nic tak nie koi, nie dystansuje od problemów, jak kontakt z przyrodą. Poznaj nieuczęszczane dotychczas dróżki, szlaki, miejsca w swojej okolicy i gminie. Naucz się robić zdjęcia krajobrazów. A może zaczniesz biegać, nie od jutra, ale od dziś?

Każdy czas jest dobry na odkrywanie swoich zainteresowań, uczenie się nowych rzeczy i rozwijanie pasji. Spełnianie marzeń, choć ograniczone przez COVID-19, nie ma kwarantanny :) Zatem do dzieła! Przyjemnego relaksu i dobrego czasu.

Pedagog szkolny

J.Mochol

Podróże małe i duże z...

**Absolwentami
naszej szkoły**

Wywiad z Panią

**Joanną
Sapieh**



Pani Joanna jest dowódcą plutonu w stopniu podporucznika w 10. Wrocławskim Pułku Dowodzenia. Od niedawna jest też szczęśliwą mężatką, poza tym pletwonurkiem i żeglarzem jachtowym. Uwielbia góry i aktywny wypoczynek na łonie natury.

Jak wspomina Pani czas spędzony w naszej szkole?

Czas spędzony w tej szkole wspominałam bardzo dobrze. Gimnazjum kojarzy mi z totalną beztroską. Oczywiście dziś tak na to patrzę, wtedy nie dostrzegałam w codziennym szkolnym rytuale żadnej beztroski. To właśnie gimnazjum ukształtowało mnie, mój charakter i uczyło, że marzenia są po to, by je realizować. Samo się nic nie stanie. Lata gimnazjum to pierwsze prawdziwe przyjaźnie i miłości, które kiedyś wydawały się relacjami na całe życie, jak cyrografy podpisywane własną krwią. Dziś życie każdego z nas skierowało w różne zakątki kraju i świata, i wszystko pękło jak bańka mydlana. Moje najcudowniejsze wspomnienia z czasów gimnazjum to wspaniali pedagodzy, którzy zawsze nas wspierali. Pamiętam, że bardzo dużo czasu spędzałam w szkole, poza lekcjami. Większość czasu na hali sportowej, ale również z moją klasą na tak zwanym murku za szkołą, czy na dyskotekach szkolnych, które zawsze były przez nas wyczekiwane. Byliśmy

bardzo zgrani i dużo czasu spędzaliśmy razem. Nawet na węgry chodziliśmy niemalże całą klasą. Wtedy jeszcze nie wszyscy mieliśmy telefony i to było piękne. To czas, gdy wszystko było wolno i wszystko było możliwe. Dużo rozmawialiśmy i tworzyliśmy. Zawsze był czas na rozmowę.

Dlaczego wybrała Pani szkołę wojskową?

Jest kilka powodów, dlaczego wybrałam dla siebie taką drogę. Przede wszystkim sposób w jaki wychowali mnie rodzice oraz szkoła podstawowa i gimnazjum sprawiły, że jedną z ważniejszych wartości w moim życiu



jest poczucie tożsamości narodowej i odpowiedzialności za nasz kraj, dlatego służba Ojczyźnie w mundurze to dla mnie zaszczyt i pewnego rodzaju powołanie, które w pewnym momencie poczułam. Dodatkowo, jak wcześniej wspomniałam, zawsze lubiłam aktywnie spędzać czas, uprawiam wiele sportów, a studia wojskowe dają mi doskonałe możliwości, aby

„wyładować” swoją energię. No i trzeci powód, to kapitan Pani Ela Sarnecka, starsza koleżanka, również pochodząca z Annapola. Ela pokazała mi, że kobiety również mogą służyć w armii i być świetnymi żołnierzami.

W jakim celu pojechała Pani do Stanów Zjednoczonych?

Moja uczelnia i United States Military Academy (USMA) w West Point od kilku lat prowadzą współpracę, w ramach której odbywają się wymiany kadetów. Razem z dwójką innych podchorążych, po kilkuletniej rekrutacji, zostałam wybrana do udziału w semestrze międzynarodowym. Było to dla mnie ogromne wyróżnienie, ponieważ USMA to jedna z najlepszych uczelni na świecie kształcąca nie tylko najlepszych dowódców dla wojska, ale przede wszystkim wspaniałych liderów. Leadership jest czymś, na co zwraca się szczególną uwagę w West Point, dzięki temu ta uczelnia jest tak wyjątkowa.

Ile czasu spędziła Pani w Stanach?

W West Point spędziłam prawie 5 miesięcy, cały letni semestr.

Mogłaby Pani przybliżyć nam kulturę amerykańską?

Oczywiście. Stany Zjednoczone są niezwykle mieszańką kulturową. W West Point jest to również bardzo widoczne. Podchorążowie mają korzenie praktycznie ze wszystkich krajów świata. Jest czymś niezwykle ciekawym w jaki sposób USMA stworzyła system

kształcenia przyszłych oficerów armii amerykańskiej. Na pierwszy rok przychodzą ludzie tak bardzo różniący się od siebie, wyznający różne religie, pochodzący z różnych środowisk, a w rezultacie po 4. latach uczelnia jest w stanie „ukształtować” jeden model oficera, który jest dumną wizytówką West Point. Jest kilka cech, które są przypisane każdemu obywatelowi Stanów Zjednoczonych. Co najważniejsze, Amerykanie są ogromnie dumni z bycia nimi, są wielkimi patriotami. Amerykanie są na pewno bardziej otwarci, aktywni i optymistycznie nastawieni do życia. Nie boją się także wyzwań, a porażki potrafią traktować jako sposób zdobywania życiowego doświadczenia. Mnie najbardziej urzekła życzliwość i dobro przypadkowo spotkanych osób na ulicy. Wszyscy się uśmiechają, pytają „Co u Ciebie?”, życzą miłego dnia. To niesamowite. U nas w Polsce takie zachowanie często spotyka się z komentarzami typu: „Co się tak uśmiechasz?”, „Coś taki radosny?”, jakby to było coś dziwnego, że ludzie cieszą się życiem. Bierzmy z nich przykład i uśmiechajmy się więcej do siebie.

Co zwiedziła Pani w Stanach?

W związku z tym, że studia są bardzo wymagające, musieliśmy w głównej mierze skupić się na nauce i wolnego było niewiele. Oprócz tego w West Point jest taka zasada, że

„każdy kadet jest sportowcem”, a co za tym idzie, każdy codziennie uczestniczy w treningach sportowych. Ja dołączyłam do sekcji piłki ręcznej, bo jak wiecie, trenowałam ręczną przez kilka lat. Dzięki grze w sekcji piłki ręcznej miałam możliwość, prawie co weekend, wyjazdu na mecze do Stanów położonych na wschodzie (New Jersey, Pensylwania, Ohio, Massachusetts czy Maryland). Był tam również czas na zwiedzanie. W marcu mieliśmy 10 dni wolnego, tak zwany Spring Break, i w ciągu tych dni dokładnie zwiedziłam New York City i Washington D.C.

Jedno z najpiękniejszych wspomnień ?

Rejs. Było to na przełomie grudnia 2019r. i stycznia 2020r., więc jeszcze wtedy nikt w Europie nie myślał o Covid-19.

Pływaliliśmy po Morzu Liguryjskim. Dokładnie wypłynęliśmy z portu w Genui przez Portovenere w regionie La Spezia. Nowy Rok przywitaliśmy w Portoferraio na wyspie Elba, a miejscem kończącym nasz rejs był port w miasteczku Civitavecchia niedaleko Rzymu. Wypływaliśmy prawie 100 godzin na żaglach, także potrze-

